

ks. Artur Malina

„Dałem wam przykład”

Dzisiaj cenione są spontaniczność i autonomia. Te postawy wykluczają podporządkowanie się prawu i wierne naśladowanie wzoru. W liturgii Wielkiego Czwartku ukazane są niezmiennie wartości: eucharystia, kapłaństwo oraz miłość.

1. Sakrament doskonały

Zrzucenie jarzma niewoli umożliwiły rewolucje, powstania zbrojne, wystąpienia przeciw okupantom lub tyranom. Odrzucenie ładu, złamanie przepisów prawa i sprzeciw wobec władz były konieczne do wejścia na drogę do wolności. W tych okolicznościach cnota posłuszeństwa wydawała się bezużyteczna. Od tego stałego schematu różni się wyzwolenie Izraelitów z Egiptu. Dając im szczegółowe instrukcje, Bóg wymaga od nich posłuszeństwa.

Relację o wyjściu Izraelitów z Egiptu poprzedzają szczegółowe opisy dotyczące świętowania paschy. Największy nacisk położony jest na dokładne wykonanie wyznaczonych czynności i spełnienie ich aż do końca: należy przygotować paschę, to znaczy o zmierzchu zabić baranka bez skazy, wieczorem spożyć go całego, a jego krwią naznaczyć drzwi domów. W nowym przymierzu wejście na drogę do wolności jest podobne. Różnica dotyczy zaangażowania się samego Boga. Na pierwszym miejscu występują już nie wybrani ludzie jako Jego pośrednicy – Mojżesz i Aaron, ale Jego Syn – Jezus Chrystus. To pełne zaangażowanie się Boga w przeprowadzenie nowego ludu z niewoli grzechu do wolności dzieci Bożych wyraża najwyraźniej Ewangelia św. Jana. Jej czytań słuchamy w Wielki Czwartek i Wielki Piątek.

W relacji o ostatniej wieczerzy męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa są oznaczone przez czasownik przypominający o jednym ze znaczeń słowa „pascha”, a mianowicie o przejściu: „Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (J 13,1). To przejście realizuje się do końca.

W Ewangelii św. Jana słyszymy o tym, że Jezus całkowicie wypełnia wolę Ojca podczas swojej

ziemskiej działalności: „Moim pokarmem jest czynić wolę Tego, który Mnie posłał, i dokonać Jego dzieła” (J 4,34); „dzieła, które Ojciec dał Mi do wykonania; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał” (5,36). Bezpośrednio przed wyjściem do Ogrodu Oliwnego wielbi swojego Ojca: „Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wykonałem dzieło, które Mi dałeś do wykonania” (17,4).

Idea wykonania, doprowadzenia do końca przypomina polecenia odnoszące się do posiłków spożywanych przez Izraelitów wychodzących z niewoli. W noc przed wyjściem z Egiptu nie powinni oni pozostawiać niczego na dzień następny z baranka paschalnego (Wj 12,10). Gdy na pustyni zbierają manę, wówczas powinni się ograniczyć do takiej ilości, aby nic nie pozostało na dzień następny (Wj 16,19).

Również śmierć Jezusa zinterpretowana jest przez ewangelistę jako spełnienie wszystkiego do końca. Ten rodzaj działania ma swój starotestamentalny odpowiednik: na ołtarzu składano ofiarę całopalną za grzechy. Ewangelia św. Jana przedstawi śmierć Jezusa jako ofiarę. W jej opisie znacząca jest sekwencja Jego słów i czynów oraz przedstawiających je znaków: „poznawszy, że już wszystko zostało dokonane, aby spełniło się Pismo, powiedział: Pragnę!” (19,28); „rzekł: Zostało wykonane” (19,30); „wyszła natychmiast krew i woda” (19,34). Kolejność „krew i woda” przypomina o baranku zwanym paschą. Z baranka paschalnego po zabiciu musiała wyjść cała krew, aby mógł być spożywany, zaś jego krwią można było naznaczyć drzwi domów.

Spożywanie ciała Chrystusa gromadzi nas tam, skąd można pewnie podążać do prawdziwej wolności; Jego krew oddala od nas wszelkie zagrożenie na tej drodze.

2. Wierność Chrystusa, wierność kapłana

Jezus jest nie tylko żertwą składaną w ofierze, lecz ofiarnikiem – kapłanem. Występuje w imieniu ludu przed Bogiem, ale jeszcze bardziej uobecnia Boga w swoim ludzie. Pośrednictwo Chrystusa jest kapłańskie, czyli obustronne. Prorocy reprezentowali głównie Boga wobec swojego ludu – byli jakby Jego rzecznikami.

Kapłańskie pośrednictwo jest potrzebne, ponieważ wielu chce kształtować relację do Boga według własnego mniemania i zupełnie dowolnie. Pełna relacja do Boga wymaga pośrednika,

jakim jest Jezus. Na Jego rolę, która staje się udziałem ludzi, wskazuje przewodni temat Roku Kapłańskiego: „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”.

Wierność może być pojmowana jako szczere poświęcenie się jakiejś sprawie oraz stałość postawy. Jezus rzeczywiście był oddany Ojcu i powierzonej Mu misji; był również konsekwentny w działaniu. Również kapłani powinni być wierni swojemu powołaniu jak Jezus Chrystus był wierny w stosunku do Boga. Takie pojmowanie wierności nie jest jednak pełne.

Wierność Chrystusa jest przede wszystkim dokładnym odwzorowaniem Boga, bytowaniem samego Boga, które przez to jest godne wiary i domaga się zaufania ze strony ludzi. Innymi słowy, tak pojmowana wierność stanowi apel o wiarę w Boga, pomaga w przyjęciu z wiarą Jego objawienia, ostatecznie prowadzi do spotkania z Bogiem. Jaka jest najważniejsza treść takiej wierności – tej wiarygodności kapłaństwa Jezusa?

3. Nowe przykazanie

Na początku i na końcu opisu obmycia stóp uczniom słyszeliśmy o dwóch odpowiadających sobie czynnościach Jezusa: najpierw „złożył szaty”, a potem „przywdział szaty”. Obydwie czynności stanowią jakby ramy jednego obrazu. Odwzorowując go w naszej egzystencji, możemy być wiarygodni zarówno w kapłaństwie posługi, jak też i w kapłaństwie powszechnym. Treścią tego obrazu jest miłość konkretna i kosztująca wiele. W przypadku Jezusa zdjęcie szat nie jest przenośnią, lecz czynem konkretnym. Przed ukrzyżowaniem zostają z Niego zdjęte szaty. Krzyż nie jest epizodem, ponieważ traci On je bezpowrotnie: szaty są rozdzielone między żołnierzy, a tunika przypada jednemu z nich przez losowanie. Jezus miłujący aż do końca jest nam dany na zawsze, abyśmy w naszym życiu podobnie miłowali nawet za cenę utraty tego, co może wydawać się potrzebne, a nawet konieczne.